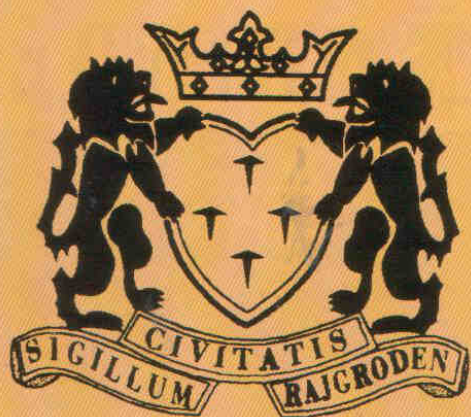


PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



Rajgradzkie ECHA

* ROK XV * NR 9 (175) WRZESIEŃ 2004 R. * CENA 3 zł * ISSN 1427-9037 *
NR 10 (176) PAŹDZIERNIK 2004 R.



**II MIĘDZYNARODOWE FORMUM
EKOLOGICZNE "EKORAJ"**
Uczestnicy warsztatów
terenowych na Grzędach
w Biebrzańskim Parku
Narodowym



**UDANY SEZON W YACHT
CLUBIE "ARCUS"**
Regaty na zakończenie sezonu
o puchar Burmistrza Rajgrodu



ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA W SZCZUCZYNIIE
wieńiec z Bełdy zajął I miejsce
w konkursie wieńców
tradycyjnych



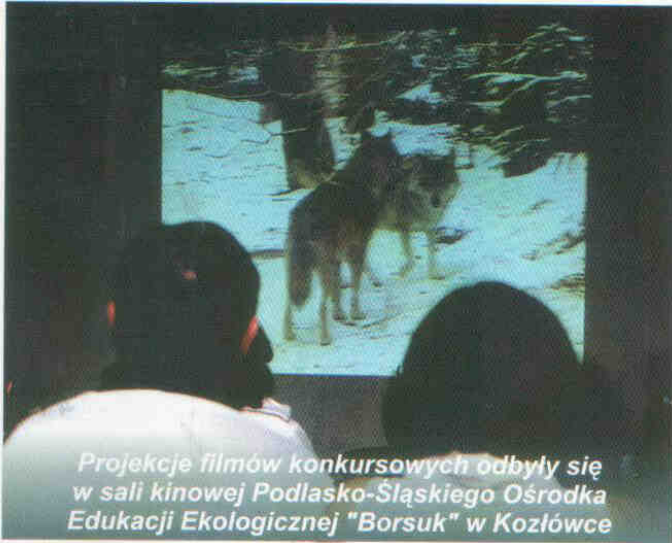
**60 ROCZNICA BITWY
NA GRZĘDACH CZERWONYM BACNIE**
Uroczystości odbyły się w kościele w Rajgrodzie
i przed obeliskiem na Grzędach



**BURMISTRZ
RAJGRODU INFORMUJE**
Oddanie do użytku nowej
nawierzchni na ulicy Szkolnej

II MIĘDZYNARODOWE FORUM EKOLOGICZNE "EKORAJ"

Augustów - Kozłówka - Rajgród 25-29 VIII 2004 r.



Projekcje filmów konkursowych odbyły się w sali kinowej Podlasko-Sląskiego Ośrodka Edukacji Ekologicznej "Borsuk" w Kozłowie



Obiad w stołówce "Borsuka"



Warsztaty terenowe na Grzędach (Biebrzański Park Narodowy)



Najlepiej smakowały kielbaski pieczone nad ogniskiem



Warsztaty terenowe na Kanale Augustowskim



Uroczyste podsumowanie Forum w marinie YC "Arcus" w Rajgrodzie. Od lewej stoją dyrektor Krzysztof Boetzel, Burmistrz Zygmunt Dziądziak, reżyser Joanna Wierzbicka



Wręczenie dyplomu dla grupy filmowców z Katowic



Przemówienie końcowe wygłosił Wicemarszałek Województwa Podlaskiego - Krzysztof Tolwiński



Rajgradzkie ECIJA

* ROK XV * NR 9 (175) WRZESIEŃ 2004 R.*

II MIĘDZYNARODOWE FORUM EKOLOGICZNE „EKORAJ”

Po wielu miesiącach przygotowań, w dniach 25-29 sierpnia 2004r. odbyło się II Międzynarodowe Forum Ekologiczne „Ekoraj”. Większość czasu podczas pięciodniowego forum organizatorzy i goście spędzili w Podlasko-Śląskim Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Borsuk” w Kozłowie. Organizatorami forum byli: Towarzystwo Miłośników Ziemi Augustowskiej, Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, Towarzystwo Narew i Stowarzyszenie „Ekovita” z Białorusi.

W środę, 25 września, w siedzibie „Borsuka” w Kozłowie (budynek byłej szkoły), w sali przygotowanej do projekcji i przeglądu filmów (była salka gimnastyczna), dyrektor „Ekoraju” - Krzysztof Boetzel powitał zgromadzonych gości. Reżyser Joanna Wierzbicka przedstawiła gości zagranicznych, wśród których największą grupę stanowili filmowcy, dziennikarze i ekolodzy z Białorusi. Po rytualnych słowach Burmistrza Rajgrodu - Zygmunta Dziadziaka: „II Międzynarodowe Forum Ekologiczne „Ekoraj” uważam za otwarte”, rozpoczął się przegląd filmów i programów telewizyjnych. Jako pierwszy został zaprezentowany wspaniały film Jerzego Korniewo „Garniec miodu”. Przed projekcją tego obrazu, doskonale prezentującego stare bartnictwo, narodziny pszczelarstwa i walkę bartników z niedźwiedziami, wywiad z autorem filmu przeprowadził prezes Towarzystwa Narew - Maciej Faflak. Jerzy Korniewo swój film tworzył przez kilkanaście lat. Następnym filmem był obraz Marka Teradejny ilustrujący skutki huraganu w Puszczy Piskiej oraz walkę leśników z żywiołem. Potem swoje filmy i programy prezentowali autorzy z białostockiego ośrodka Telewizji Polskiej: Joanna Gawel i Józef Wierzbica. Tuż przed projekcją filmu Joachima Hinza o świnkach i wężach przyjechali goście z Niemiec: Katarzyna Ulenberg z synami, z których starszy - Lenart był bohaterem filmu. Przygoda czernastoletniego Lenarta z filmem spowodowała u chłopca rozwinięcie zainteresowań odnośnie węży, a szczególnie żmiją zygzakowaną. Wspaniałym i niezapomnianym doświadczeniem oglądających zagraniczne filmy było tłumaczenie „na żywo” w wykonaniu jednego z najlepszych polskich lektorów - Ksawero Jasińskiego.

Na konkursowych przeglądach swoje filmy i programy telewizyjne prezentowali twórcy z Białorusi (Grodno, Mińsk), Łotwy (Ryga), Niemiec (Hamburg), Polski (Białystok, Bielsko Biala, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Szczecin, Wrocław), Rosji (Kaliningrad), Ukraina (Kijów). Zaprezentowane zostały również prace kolegów z Czech, Hiszpanii i Rumunii, którzy nie mogli przyjechać. W forum uczestniczyli filmowcy, dziennikarze, nauczyciele, naukowcy, samorządowcy, przedstawiciele organizacji samorządowych i partii politycznej Zieloni 2004. Obok przeglądów konkursowych i pozakonkursowych miały miejsce sympozja ilustrowane filmami z wideoteki Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych im. Braci Wagów: „Obcy w naszej przyrodzie” - dr Cezary Werpachowski i mgr Krzysztof Frąckiel, „Raport w sprawie wilka” - mgr Karol Chodkiewicz. Warsztaty terenowe miały miejsce na Grzędach i Czerwonym Bagnie w Biebrzańskim Parku Narodowym oraz na Kanale Augustowskim (rejs statkiem).



Uczestnicy forum podpisali list do Parlamentu Unii Europejskiej popierający rezolucję przesłaną tamże wiosną br. przez uczestników III Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych im. Braci Wagów, domagającą się natychmiastowego przeciwdziałania barbarzyńskiej eksterminacji, po obu stronach Pirenejów, stad przelotnych ptaków udających się z południa Europy do swych lęgów na północy kontynentu i na Syberii. Powołany został także międzynarodowy zespół, którego zadaniem będzie zdobycie funduszy i zorganizowanie sieci korespondentów, a następnie wydawanie międzynarodowego biuletynu eko-

logicznego. Umożliwi to szybki przepływ informacji, organizowanie wspólnych akcji i kampanii medialnych. Uczestnicy „Ekoraju” udzielili poparcia dla inicjatywy Towarzystwa Narew - założenia schroniska dla zwierząt na terenie Zakładu Karnego Grądy Woniecko Okrutni właściciele psów wyrzucają je coraz częściej na słabo zaludnionych terenach Biebrzańskiego Parku Narodowego. Wierzymy, że psy znajdują wśród więźniów nie tylko serdecznych opiekunów, ale także złagodzą ich obyczaje i pomogą przetrwać trudny czas odosobnienia.

W niedzielę, 29 września, odbyło się uroczyste zakończenie II MFE „Ekoraj”. Przed ogłoszeniem wyników i rozdaniem nagród, które miało miejsce w marinie Yacht Clubu „Arcus”, red. Janusz Sobolewski oprowadził gości forum po Zamkowej Górze i opowiedział historię Rajgrodu, podał najważniejsze wiadomości o Jeziorze Rajgrodzkim i dniu dzisiejszym miasteczka. Po obejrzeniu zakończenia regat żeglarskich uczestnicy forum i zaproszeni goście udali się do marina, gdzie przed okolicznościową kolacją rybną odbyło się podsumowanie i ogłoszenie wyników. Społeczne jury, składające się ze wszystkich uczestników forum, przyznało następujące nagrody:

- Grand Prix II Międzynarodowego Forum Ekologicznego „Ekoraj” (3000 zł) - ufundowane przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych otrzymał Sławomir Swerpel (Polska - Gdańsk) za film „Ku przyszłości” z cyklu „Historia naturalna Polski”;

nagrodę główną (2000 zł) - ufundowaną przez firmę informatyczną „Aurox” z Warszawy, otrzymał Jerzy Korniewo (Polska - Białystok) za film „Garniec miodu”;

nagrodę główną (kamera filmowa) - ufundowaną przez Marszałka Województwa Podlaskiego, otrzymał Joachim Hinz (Niemcy - Hamburg) za film „Prosiaki i węże. Jak uczniowie odkrywają naturę?”;

nagrodę (1500 zł) - ufundowaną przez Burmistrza Rajgrodu, otrzymał Edmumus Jansons (Łotwa - Ryga) za film „Czarne tarło”;

nagrodę (1500 zł) - ufundowaną przez prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku, otrzymała Ewa Żerdzińska (Polska) za film „Foki” z cyklu „Podwodna Polska”;

nagrodę (cyfrowy aparat fotograficzny) - ufundowaną przez Burmistrza Augustowa, otrzymał Igor Byszniow (Białoruś) za plakat filmowy „Nie podpalaj”;

specjalne wyróżnienie otrzymał zespół realizujący cykl programów „Blżej natury” (Polska).

Reżyser Joanna Wierzbicka podkreśliła, że nie udało się pozyskać zaplanowane ilości nagród. Nagrodzeni i pozostali uczestnicy forum powiedzieli, że pięciodniowe przebywanie w tak wspaniałym regionie Polski było już wystarczającą nagrodą. Prezes Towarzystwa Miłośników Rajgrodu - Zygmunt Tarnacki podziękował miejscowym sponsorom,

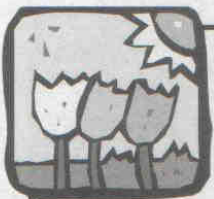
którzy wydatnie przyczynili się do sprawnego zorganizowania forum (patrz „Podziękowanie sponsorom”). Wicemarszałek Krzysztof Tołwiński i burmistrz Zygmunt Dziadziak, w swoich wystąpieniach, podkreślili szczególne walory Podlasia oraz ziemi rajgrodzkiej, jednocześnie akcentując starania władz samorządowych względem ekologii.

Przygotowanie II Międzynarodowego Forum Ekologicznego „Ekoraj” (sporządzenie planu szczegółowego, opracowanie projektów okładek, plakatów, dyplomów i ich wydrukowanie, rozesłanie po prawie wszystkich krajach Europy, opracowanie programu szczegółowego, preselekcja i opracowanie filmów) oraz pięciodniowe forum (przygotowanie sali projekcyjnej, wypożyczenie aparatury, opłata tłumaczeń, lektorów i fotografa, koszt przejazdów i rozmów telefonicznych, zakwaterowanie i wyżywienie gości i uczestników „Ekoraju”, nadzór prawny, księgowy i merytoryczny” sfinansował Euroregion Niemen ze środków Unii Europejskiej.

JANUSZ SOBOLEWSKI



Przygotowanie II Międzynarodowego Forum Ekologicznego „Ekoraj” (sporządzenie planu szczegółowego, opracowanie projektów okładek, plakatów, dyplomów i ich wydrukowanie, rozesłanie po prawie wszystkich krajach Europy, opracowanie programu szczegółowego, preselekcja i opracowanie filmów) oraz pięciodniowe forum (przygotowanie sali projekcyjnej, wypożyczenie aparatury, opłata tłumaczeń, lektorów i fotografa, koszt przejazdów i rozmów telefonicznych, zakwaterowanie i wyżywienie gości i uczestników „Ekoraju”, nadzór prawny, księgowy i merytoryczny” sfinansował Euroregion Niemen ze środków Unii Europejskiej.



Podziękowanie SPONSOROM

Towarzystwo Miłośników Rajgrodu oraz pozostali organizatorzy II Międzynarodowego Forum Ekologicznego „Ekoraj” składają serdeczne podziękowanie sponsorom, zwłaszcza tym najbliższym, dzięki którym forum mogło odbyć się zgodnie z założeniami:

- p. **Jarosławowi Augustowskiemu** - Staroście Powiatu Grajewskiego - za zakupienie publikacji prezentujących walory Rajgrodu i okolic, które dołączono do pakietu informacyjnego rozdawanego nieodpłatnie wszystkim uczestnikom „Ekoraju” (2000 zł);
- p. **Zygmuntowi Dziadziakowi** - Burmistrzowi Rajgrodu - za ufundowanie jednej z nagród (1500 zł);
- pp. **Urszuli i Andrzejowi Grajewskim** - właścicielom „Smakosza” - za sponsorowanie kolacji kończącej pięciodniowe forum (ryby wę-

dzzone: węgorze, sielawy, sumy; ryby w galarecie, filetowy okoń na gorąco, sałatki, ciasta, napoje);

- p. **Andrzejowi Mikulskiemu** - właścicielowi PPHU „Jędrus” - za wszelkie produkty spożywcze (500 zł);
- pp. **Stanisławowi i Zdzisławowi Zielińskim** - właścicielom ZPM „Europa” - za kielbaski na ognisko na Grzędach;
- **braciom Nerkowskim** - właścicielom piekarni w Rajgrodzie - za 20 chlebów i 250 bułek;
- panom: **Ireneuszowi Kobylińskiemu, Markowi Lasocie i Józefowi Zarzeckiemu** z Yacht Clubu „Arcus” - za udostępnienie marina ma uroczyste zakończenie „Ekoraju” i umożliwienie gościom popływania żaglówkami;
- p. **Zygmuntowi Tarnackiemu** - dyrektorowi Gimnazjum w Rajgrodzie i p. **Janowi Truszkowskiemu** - kierowcy gimbusa - za wypożyczenie i przewożenie gości „Ekoraju”;
- **absolwentom i uczniom Gimnazjum** w Rajgrodzie - za wykonanie plakatów o tematyce ekologicznej.

WIEŚCI Z GRODU RAJ

XVII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 27 września 2004r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyły się obrady XVII Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obradom Przewodniczył przewodniczący Rady Miejskiej - Stanisław Ziuzia. Obecnych było 14 radnych.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Rajgrodu - Zygmunt Dziadziak przedstawił radnym informację o wykonaniu uchwał Rady Miejskiej w Rajgrodzie podjętych podczas XVI sesji w dniu 26 sierpnia 2004 r. oraz o zarządzeniach Burmistrza wydanych w okresie od poprzedniej sesji. Podczas XVI sesji Rada Miejska podjęła 10 uchwał, a mianowicie w sprawach:

- 1) zmian w budżecie gminy,
- 2) zmiany uchwały w sprawie nadania Statutu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Rajgrodzie,
- 3) szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne, warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat oraz trybu ich pobierania,
- 4) zasad zwrotu wydatków na świadczenia z pomocy społecznej,
- 5) przyjęcia Statutu Związku Komunalnego Samorządów Dorzecza Biebrzy,
- 6) przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rajgród”,
- 7) określenia szczegółowych zasad i trybu umarzania wierzytelności z tytułu należności pieniężnych, do których nie stosuje się ustawy Ordynacja Podatkowa oraz udzielania innych ulg w spłacaniu tych należności,
- 8) przyjęcia Planu Rozwoju Lokalnego Gminy Rajgród na lata 2004 - 2012,
- 9) wyrażenia zgody na zawarcie umowy dofinansowania przedsięwzięcia,

10) upoważnienia Burmistrza do samodzielnego zaciągnięcia zobowiązań.

Zgodnie z ustawą o samostadzie gminnym uchwały te zostały przesłane w obowiązującym terminie do właściwych organów nadzoru, to jest 4 uchwały dotyczące budżetu i finansów, a więc zmian w budżecie, zasad i trybu umarzania wierzytelności, wyrażenia zgody na zawarcie umowy dofinansowania przedsięwzięcia oraz upoważnienia Burmistrza do samodzielnego zaciągnięcia zobowiązań - zostały przesłane do Regionalnej Izby Obrachunkowej, a pozostałych 6 uchwał - do Wojewody Podlaskiego. Po przesłaniu uchwał do w/w organów nadzoru .

Wydział Prawny i Nadzoru Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego uznał, że Uchwała Nr XVI/119/04 w sprawie szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat oraz trybu ich pobierania nie jest w części zgodna z przepisami prawa, mianowicie w paragrafie 2, ustęp 1 dotyczącym osób samotnych i wymagających opieki, w uchwale jest zapis, że takim osobom „mogą być” świadczone usługi opiekuńcze i specjalistyczne, natomiast w ustawie jest zapis, że osobom takim „przysługuje pomoc w formie usług opiekuńczych lub specjalistycznych”. Zdaniem Wydziału Nadzoru zapis w naszej uchwale może sugerować dowolność świadczenia tych usług. Natomiast z ustawy wynika, że jest to obligatoryjne. W związku z tym Wojewoda może wydać rozstrzygnięcie nadzorcze w tej sprawie, chyba, że Rada Miejska wcześniej dokona we własnym zakresie korekty tego wadliwego zapisu. W tym celu na dzisiejszą sesję został przygotowany projekt uchwały zmieniającej, z zapisem w brzmieniu identycznym z odpowiednim zapisem w ustawie.

Ponadto 4 uchwały podlegające ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Podlaskiego, zostały przesłane do redakcji Dziennika. Dotyczy to uchwał:

- 1) w sprawie Statutu Ośrodka Pomocy Społecznej,
- 2) w sprawie szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne, warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat oraz trybu ich pobierania,
- 3) w sprawie zasad zwrotu wydatków na świadczenia z pomocy społecznej,
- 4) w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu umarzania wierzytelności, do których nie stosuje się ustawy Ordynacja Podatkowa.

Wszystkie uchwały zostały ogłoszone w Biuletynie Informacji Publicznej, a także podane do wiadomości publicznej poprzez ich wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz przekazane na właściwe stanowiska pracy w Urzędzie Miejskim w celu ich praktycznej realizacji.

W roboczym wykonaniu uchwał dotyczących finansowania i realizacji zadań inwestycyjnych wykonano, co następuje:

- 1) uchwały w sprawie zawarcia umowy na dofinansowanie przedsięwzięcia oraz upoważnienia Burmistrza do samodzielnego zaciągnięcia zobowiązań zostały przesłane do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie w celu zawarcia umowy na dofinansowanie zakupu i montażu wyposażenia stałego w sali gimnastycznej. Przewidywany termin podpisania umowy - przełom września i października br.;
- 2) w dniu 6 września br. odbył się przetarg na wyłonienie wykonawcy II etapu budowy gimnazjum. Do przetargu przystąpiła jedna firma - Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „BUDOPOL” z Suwałk z ofertą na kwotę 2951015 zł. Umowa z wykonawcą została podpisana w dniu 14 września;
- 3) również w dniu 14 września br. odbył się przetarg na wyłonienie wykonawcy budowy sieci wodociągowej Miecze - Biebrza. Wpłynęły 4 oferty, z których najdroższa opie-

wała na kwotę 285 tysięcy złotych, a najtańsza - na kwotę 182 tysiące złotych. Wybrano ofertę najtańszą, złożoną przez Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „ZIEJA” z Karwo-wa. Umowa z wykonawcą została podpisana w dniu 21 września. Zgodnie z umową zadanie ma być wykonane w terminie do 30 listo-pada br.;

- 4) w tym samym dniu odbył się rów-nież przetarg na udzielenie kredytu na realizację zadań inwestycyjnych (budowa sali gimnastycznej i wo-dociągu do Biebrzy). Została złożo-na jedna oferta - przez Bank Ochro-ny Środowiska w Białymstoku. Kwota kredytu - 322.000 zł; opro-centowanie kredytu - 7,02 % w sto-sunku rocznym. Podpisanie umowy nastąpi w dniu 28 września br.

Natomiast w zakresie wydawania zarządzeń przez Burmistrza w okresie od poprzedniej sesji zostało wydane jedno zarządzenie Nr 80/04 z dnia 14 września br. w sprawie wyrażenia zgo-dy na likwidację środka trwałego. Do-tyczy to likwidacji, na wniosek Kierow-nika ZGKiM, dwóch kotłów c.o. z uwa-gi na ich nieprzydatność i zużycie unie-możliwiający dalszą eksploatację. War-tość inwentarzowa kotłów:

- 1) 2.968,81 zł z kwotą umorzenia 2.615,64 zł;
- 2) 4.412,79 zł z kwotą umorzenia 3.887,06 zł.

DYSKUSJA O INWESTYCJACH

Kilku radnych zwróciło uwagę na znaczny wzrost kosztów budowy Gimnazjum. Pierwotnie opracowany kosztorys zostanie najprawdopodobniej przekroczony o prawie jeden milion zło-tych. Radna Walentyna Sieńko zapyta-ła o sposób przeprowadzenia przetar-gu na wyłonienie nowego wykonaw-cy, który dokończy bdowę Gimnazjum. Burmistrz Z. Dziądziałak i zast. burmi-strza - Mieczysław Giszarowicz argu-mentowali, że ogłoszony został zakres robót do wykonania, bez podawania tzw. cen wywoławczych. Radny Wojciech Więckowski zapytał o kosztorys inwe-storski, aby można było porównać kwo-tę planowaną na dokończenie inwesty-

cji z kwotą przetargu. Burmistrz Z. Dziądziałak odpowiedział, że po zban-krutowaniu firmy „Robex” polecił do-konać inwentaryzacji wykonanych prac na budowie Gimnazjum. Po wykona-niu inwentaryzacji łatwo było wykazać, jakie jeszcze prace należy wykonać. Pra-cownik UM ds. inwestycji - Jarosław Kuczyński poinformował radnych, że kosztorys inwestorski prac do wyko-nania w Gimnazjum opiewa na kwotę 3.162.059 zł. Natomiast przetarg wy-łonił wykonawcę, który te prace wy-kona za 2.950 tys. zł. Radny Kazimierz Golubiewski zauważył, że prawdopo-dobnie kwota ta wzrośnie o 20%, bo każdy przetarg zawiera taką klauzulę. Zapytał również o ewentualny wzrost wynagrodzenia dla inspektora nadzo-ru. Temat inspektora nadzoru poruszył również radny Edward Zaleśkiewicz. Burmistrz Z. Dziądziałak poinformował radnych, że inspektor nadzoru wynajął podwykonawcę, ale jest to jego spra-wa, bo nie zmienia się jego opłacanie. Zwrócił uwagę radnym, aby w każdym zwiększeniu wydatków na inwestycje nie widzieli podejrzanych machinacji fi-nansowych. Przypomniał, że inwestyc-ja pod nazwą: „Budowa Gimnazjum w Rajgrodzie” rozpoczęła się przed czte-remi laty, a koszt materiałów budow-lanych był wówczas znacznie mniejszy. Projektant również nie przewidział nie-kórych spraw, jak np. odwodnienie budynku, które wykonano z dwóch stron i jak się okazuje - jeszcze to nie wystarcza. Łagodząc dość nerwową dyskusję, radny Janusz Sobolewski zwrócił uwagę burmistrzowi i pozosta-łym pracownikom UM, że tak dociekli-we pytania radnych są, w jego przekonaniu, tylko wyrazem troski o budżet gminy. Budowa Gimnazjum jest naj-większą inwestycją w dziejach gminy i ponosi za sobą określone, wysokie koszty. Należy je wyposażyć według możliwie najnowszych standardów, bo służyć będzie na pokolenia. Osiągnięto już bardzo dużo (sala sportowa jest już wykończona) i należy dołożyć wszel-kich starań by we wrześniu przyszłe-go roku rozwiązać problem nadmier-nego zagęszczenia uczniami obecnej podstawówki w Rajgrodzie. Zwrócił też uwagę, że inspektor nadzoru jest na określonym procencie od kwoty ogół-

nej, a więc wraz ze wzrostem kosztów budowy, de facto wzrośnie również jego uposażenie.

ZMIANY BUDŻETOWE

Skarbnik Jadwiga Stryjecka przed-stawiła propozycję zmian w budżecie gminy. W związku z tym, że przetarg na budowę wodociągu z Mieczycy do Bie-brzy opiewa na kwotę o 98 tys. zł mniejszą od zakładanego, zapropono-wała podział „nadwyżki”. Prawie po-łowę tej kwoty stanowić będzie zmnie-jszanie po stronie zakładanych docho-dów ze sprzedaży mienia gminnego, bo wykonanie zaplanowanych dochodów z tego tytułu będzie niemożliwe. Druga połowa zaoszczędzonej na przetargu kwoty zostanie rozdysponowana na bieżące, niezbędne wydatki, głównie w administracji.

Radny K. Golubiewski zaprotesto-wał przeciwko kolejnemu dołożeniu gminnych pieniędzy do pobudowanej nowej nawierzchni na ul. Szkolnej w wysokości 6 tys. zł. Zwrócił uwagę, że jest to droga powiatowa, a my z te-renu gminy mamy trzech radnych po-wiatowych, z których jeden jest prze-wodniczącym Rady Powiatu, a drugi w Zarządzie Powiatu, a gmina Rajgród nie ma z tego tytułu żadnych korzyści. Burmistrz Z. Dziądziałak powiedział, że powiat ma znacznie poważniejsze pro-blemy, boryka się z wielomilionowym zadłużeniem szpitala. Radni zobowią-zali burmistrza, aby wystąpił do powia-tu o brakującą kwotę na zapłacenie ro-bót wykonanych na ul. Szkolnej. Rad-na W. Sieńko zwróciła uwagę, że pro-ponowane zmiany budżetowe, w więk-szości, były w gestii burmistrza, które ma takie prerogatywy (przeniesienia w ramach paragrafów i rozdziałów). Rozpatrywanie wszystkich proponowa-nych przeniesień budżetowych na sesji nazwała marnowaniem czasu radnych, którzy powinni zajmować się ważniej-szymi sprawami. Skarbnik J. Stryjecka powiedziała, że wnosząc na sesję wszystkie propozycje zmian budżeto-wych oszczędza czas pracy o połowę, a ponadto wypełnia wolę radnych o jaw-ności wszelkich działań w ramach bu-dżetu gminy. Radny Ireneusz Mastaler-ski poparł sposób prezentowania zmian

budżetowych, bo daje on pełniejszą kontrolę i daje wiedzę radnym o nawet najdrobniejszych zmianach w budżecie gminy. Radna W. Sieńko zaapelowała, w imieniu mieszkańców Zabrodu, o poprawę drogi prowadzącej od strony osiedla do tej osady. Radny J. Sobolewski poparł tę propozycję dodając, że w fatalnym stanie jest droga do Zabro-

du, jak też do Okoniówka i Opartowa. Burmistrz obiecał w tym względzie wykonać możliwe przedsięwzięcia.

ZMIANA UCHWAŁY

Radni podjęli uchwałę zmieniającą, uchwałę w sprawie szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności

za usługi opiekuńcze i specjalistyczne, warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat oraz trybu ich pobierania – stosownie do wyjaśnień zawartych w Informacji Burmistrza o wykonaniu uchwał Rady Miejskiej podjętych podczas poprzedniej sesji.

BURMISTRZ RAJGRODU INFORMUJE

Po rozliczeniu się z syndykiem masy upadłościowej ełckiego „Robexu” (dotychczasowy wykonawca nowego Gimnazjum w Rajgrodzie), sporządzono inwentaryzację wykonanych prac i zrobiono wykaz robót pozostałych do zakończenia inwestycji. W tym roku z województwa gmina nasza na budujące się Gimnazjum otrzymała dotację w kwocie 800 tys. zł. Warunkiem otrzymania tych pieniędzy był udział własny gminy wynoszący 142 tys. zł, którą to sumę pożyczaliśmy w banku. Tak więc jeszcze w tym roku mamy do „przerobienia” w budującym się Gimnazjum 942 tys. zł. Po upadłości „Robexu” zaszła konieczność wyłonienia nowego wykonawcy. Poprosiliśmy prezesa Urzędu Zamówień Publicznych w Warszawie o możliwość wyłonienia wykonawcy w drodze uproszczonej, z pominięciem długich procedur, bo podane wyżej środki finansowe musimy wykorzystać do końca br. Po uzyskaniu zgody powiadomiliśmy 6 przedsiębiorstw budowlanych o zakresie koniecznych robót. W dniu 6 września 2004 r. odbył się przetarg, do którego przystąpiła tylko jedna firma, a więc siłą rzeczy jej oferta okazała się najtańsza. Nowym wykonawcą budowy rajgrodzkiego Gimnazjum jest przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Budopol” z Suwałk. Na dokończenie budowy potrzeba prawie 3 miliony złotych. Milion mamy w tym roku, a pozostałe 2 miliony złotych pozyskamy z województwa i ze środków unijnych. Umowa z wykonawcą zawiera termin zakończenia budowy do końca sierpnia 2005 r.

- Dołożę wszelkich starań, aby w dniu 1 września 2005 r. nowy rok szkolny rozpoczął się już w nowym budynku Gimnazjum – powiedział Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziadziak.

W dniu 9 września 2004 r. odbyło się symboliczne przecięcie wstęgi i nastąpiło oddanie do użytku mieszkańcom nowej nawierzchni na części ul. Szkolnej

w Rajgrodzie. Siłami 5 pracowników, zatrudnionych w ramach robót publicznych, a także przy wsparciu 2 pracowników z powiatu przez okres 2 miesięcy, powstał ciąg pieszo-jezdny o długości 200 m. Ul. Szkolna jest formalnie drogą owiatową, stąd zaangażowanie finansowe i organizacyjne Zarządu Dróg Powiatowych z Grajewa. Między dwoma rzędami krawężników, oddalonych od siebie o 5,5 m, położona została kostka polbrukowa na podsypce piaskowo-cementowej. Ta najstarsza ulica Rajgrodu nie jest przelotowa i jest tu znikomy ruch drogowy. Dlatego też projekt nie przewidywał chodników, a dość szeroką ulicę dla pieszych i pojazdów. Położenie tej części ul. Szkolnej, nad jeziorem Rajgrodzkim i tuż za Zamkową Górą, czyni ten zakątek naszego miasta typowo turystyczno-wypoczynkowym. Całość nowej inwestycji na ul. szkolnej wyniosła 47 tys. zł.

W dniu 14 września 2004 r. odbył się w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie przetarg na wyłonienie wykonawcy wodociągu z Mieczy do Biebrzy. Spośród 5 oferentów najkorzystniejszą ofertę przedstawiło Przedsiębiorstwo „Zieja” z Karwowa.

Zakładaliśmy, że koszt tej inwestycji będzie wynosić 280 tys. zł. P. Ryszard Zieja, który przed kilku laty prowadził na terenie naszej gminy kopalnię kredy jeziornej, zaoferował się wykonać wodociąg za 182 tys. zł. Inwestycja ma być zakończona 31 listopada br.

Również 14 września br. odbył się przetarg na bank finansujący kredyt gminy na budowę Gimnazjum (142 tys. zł) i wodociąg do Biebrzy (180 tys. zł). Przetarg wygrał Bank Ochrony Środowiska z Białegostoku. Za udzielony kredyt naszej gminie będzie pobierał odsetki w wysokości 7,02% w stosunku rocznym. Po rocznej karencji kwota będzie spłacana przez 6 lat.

Po wakacyjnej przerwie, z dniem 21 września br., zostały włączone wszystkie latarnie uliczne w naszej gminie. W tym roku państwo wycofało się z częściowego zwrotu nakładów ponoszonych przez gminę na oświetlanie ulic, co miało miejsce przez kilka ostatnich lat. Roczny koszt świecenia ulicznych lamp wynosi w gminie Rajgród ponad 100 tys. zł, oczywiście przy stosowaniu określonych oszczędności latem.



I
E
N
AVI
VII
VIII
IX
X

Z ŻYCIA PARAFII

W niedzielę, 5 września 2004 r., w kościele parafialnym w Rajgrodzie o godz. 12.00 odprawiona została uroczysta suma odpustowa. Właśnie w tym dniu obchodzony był w parafii odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny; można powiedzieć – odpust tytułarny, bo zarówno parafia rajgrodzka, jak i kościół, są pod tym wezwaniem. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. dr Józef Łupiński – dyrektor Archiwum Kurii Diecezji Łomżyńskiej. Jednocześnie odpust Narodzenia NMP połączony był z parafialnymi dożynkami. Dziękczynienie Bogu za tegoroczne plony składali rolnicy, którzy do kościoła przybyli z wieńcami dożynkowymi.

W wygłoszonej homilii ks. J. Łupiński, nawiązując do uroczystości Narodzenia Matki Jezusa, która w tradycji ludowej nazywana jest świętem Matki Boskiej Siewnej, powiedział m. in.: - Maryja jest patronką tych wszystkich, którzy sieją. Sieją nie tylko w glebę, ale również tych, którzy sieją dobro w ludzkich sercach (...) Pan Bóg dał wam – mówił do rolników – łaskę współtworzenia. To przecież wy, którzy wrzucacie wiosną lub jesienią ziarno, stajecie się świadkami dzieła stwarzania wspólnie z Bogiem. Ale chyba wy najbardziej ze wszystkich ludzi zdajecie sobie doskonale sprawę, jak wiele w tym dziele współtworzenia zależy od Bożego błogosławieństwa. Można mieć najlepsze maszyny, można siać najlepsze nawozy, można pracować od



rana do nocy, a nawet w niedziele i święta, ale jeśli Pan Bóg nie pobłogosławi, jest to wszystko daremne. (...) Należy zawierzyć Bogu przez Maryję.

W procesji z darami rolnicy przynieśli chleb, wino, owoce i kwiaty, a poszczególne delegacje wsi, które przygotowały wieńce dożynkowe, złożyły sękacze i torty. Natomiast pp. Urszula i Andrzej Grajewscy – właściciele „Smakosza” podarowali wędzone ryby.

Po Mszy św. odbyła się procesja eucharystyczna, w której uczestniczyli delegacje z wieńcami, harcerze, orkiestra dęta z Domu Kultury. Na parafialne dożynki wieńce przygotowały następujące miejscowości: Łabętnik, Pomiany, Solistówka, Barszcze, Rybczyzna, Woźnawieś, Belda, Łazarze i Pieńczykowo. Wykonanie każdego z nich wymagało trudu i inwencji autorów. Szczególny był wieniec z Beldy, który zawierał w sobie scenkę rodzajową: rolnika-siewcę i kobietę trzymającą w rękach obraz Matki Bożej. Odwieczna symbolika baranka i hostii cechowała wieńce z Pieńczykowa i Rybczyzny.

Po zakończonej uroczystości ks. prałat Hieronim Mojżuk podziękował wszystkim za liczne przybycie i zaprosił do ogrodów przy plebanii. Rozstawione tu były duże namioty, a można posilić się było grochówką z kuchni polowej oraz ciastami, które przygotowały panie z parafialnego oddziału Akcji Katolickiej.



CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



W środę 1 września 2004 r. nastąpiła inauguracja nowego roku szkolnego 2004/2005. W Gimnazjum w Rajgrodzie naukę rozpoczęło 268 uczniów w 10 oddziałach. Już tradycyjnie przy naborze do klas pierwszych przeprowadzono losowanie, co zapewnia bezstronny i sprawiedliwy podział uczniów w poszczególnych klasach. Zaproszeni goście: burmistrz Zygmunt Dziażdżiak i radny Rady Miejskiej w Rajgrodzie Ireneusz Mastalerski życzyli gimnazjalistom sukcesów w nauce, a będzie to realne, gdy od początku zaczną solidnie i systematycznie uczyć się.

Patriotyczne uroczystości z okazji 60 rocznicy bitwy na Grzędach - Czerwonym Bagnie odbyły się z udziałem młodzieży

szkolnej z całego powiatu grajewskiego, w tym oczywiście również ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Rajgrodzie. Rocznicowe Święto uświetniły liczne poczty sztandarowe i harcerze, którzy pełnili wartę honorową przy pomniku na Grzędach. Za liczny udział młodzieży dziękowali kombatancki i organizatorzy, a zwłaszcza starosta powiatu grajewskiego Jarosław Augustowski.

W poniedziałek 13 września 2004 r. odbyły się zgodnie z regulaminem wybory Samorządu Uczniowskiego w Gimnazjum w Rajgrodzie. Jak z protokołu wynika w głosowaniu wzięło udział 175 uczniów, 6 głosów komisja wyborcza uznała za nieważne. W wyniku wyborów funkcje objęli:

- przewodniczący - Łukasz Klepacki
- zastępca - Kamila Kostrzewska
- skarbnik - Emilia Jaworowska
- sekretarz - Gabriela Siemiaszko

Opiekunem samorządu tak jak w roku ubiegłym, jest pani mgr Wiesława Zimińska.

Uczniowski Klub Sportowy „Jaéwing” przy Gimnazjum w Rajgrodzie został wytypowany do otrzymania sprzętu sportowego - ogólnorozwojowego / sprzęt gimnastyczny, materace, piłki / o wartości ponad 7 tysięcy złotych. Jest to pozytywna odpowiedź Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego na wniosek w tej sprawie złożony przez klub jeszcze w ubiegłym roku. Wniosek był poparty dokumentacją licznych osiągnięć sportowych uczniów rajgrodzkiego gimnazjum, co miało decydujące znaczenie przy uwzględnieniu wniosku. Dyrektor mgr Zygmunt Tarnacki i uczniowie gimnazjum dziękują Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Rajgrodzie za opłatę tzw. wpisowego do wniosku. Podziękowanie wspomnianej KOMISJI należy się również za sfinansowanie dwóch programów artystycznych o tematyce antyalkoholowej / zostały zaprezentowane w gimnazjum w maju i wrześniu, i oglądało je ok. 200 uczniów /, a także zakupu materiałów dydaktycznych do realizacji programów profilaktyki antyalkoholowej w gimnazjum.

Ekologia jest istotnym elementem w pracy dydaktycznej i wychowawczej szkoły. W środę 22 września 2004 r. nauczyciele ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Rajgrodzie wzięli udział w programie edukacyjnym z zakresu ochrony środowiska pt.: „Świat w kolorze nadziei” z cyklu „ZIELONO MI”. W hali „Włókniarza” w Białymstoku zgromadziło się ok. tysiąca ludzi, którzy obejrzeni kabaretowy program artystyczny i byli przekonywani, że np. po zakupy powinni chodzić z koszykiem, a nie używać plastikowych toreb, które później zaśmiecają środowisko.



W czwartek 23 września 2004 r. odbyły się tradycyjne „otrzesiny” uczniów klas pierwszych Gimnazjum w Rajgrodzie. Program przygotował samorząd uczniowski pod kierunkiem mgr Wiesławy Zimińskiej. Było dużo humoru i zabawy, w której uczestniczyło ok. 200 uczniów. Po „otrzesinach” odbyła się dyskoteka zorganizowana również przez uczniowski samorząd.

Kolejne szkolenie Rady Pedagogicznej Gimnazjum w Rajgrodzie odbyło się w piątek 24 września 2004 r. Temat szkolenia to „Planowanie rozwoju szkoły”, a przeprowadził je Jarosław Słabiński - nauczyciel konsultant Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach.

Zygmunt Tarnacki

Na progu nowego roku szkolnego

GMINNA OŚWIATA

W polskiej tradycji dzień 1 września jest dniem rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W gminie Rajgród nowy rok szkolny 2004/2005 rozpoczęło 784 uczniów. W gminie mamy jedno gimnazjum i pięć szkół podstawowych (cztery prowadzone przez samorząd gminny i jedną przez stowarzyszenie „Eduktor”).

Nazwa szkoły	Organ prowadzący	Dyrektor	Uczniów	Oddziałów	Nauczycieli	Elatów	Klasy łączone
Gimnazjum w Rajgrodzie	Gmina Rajgród	Zygmunt Tarnacki	268	10	19	20,9	-
Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie	Gmina Rajgród	Arkadiusz Klimaszewski	243	12	20	17,8	-
Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie	Gmina Rajgród	Ewa Plekut	64	7	9	8,5	„0”-I II-III
Szkoła Podstawowa w Beldzie	Gmina Rajgród	Ewa Tokarzewska	79	7	10	9,3	IV-V
Szkoła Podstawowa w Rydzewie	Gmina Rajgród	Sławomir Obrycki	97	7	10	9,6	-
Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Mieczach	Spółeczno-Oświatowe Stowarzyszenie Pomocy Poszkodowanym i Niepełnosprawnym „Eduktor” w Łomży	Alina Bronakowska	33	4	5	5	„0”-I II-III IV-V

SPRZĄTANIE LASU

Od lat, pod koniec drugiej dekady września, w ramach ogólnopolskiej akcji sprzątnięcia świata Nadleśnictwo Rajgród umożliwia młodzieży szkolnej włączenie się do sprzątnięcia najbliższego otoczenia. Oczywiście tym najbliższym otoczeniem jest las, który po sezonie wakacyjnym wymaga posprzątnięcia. Uczniowie zbierają kilka przyczep śmieci pozostawionych przez ludzi nie wychowanych do zgodnego życia z naturą. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że posezonowa góra śmieci byłaby jeszcze większa, gdyby Nadleśnictwo Rajgród ograniczało się tylko do wrześniowej akcji. Odpowiedni pracownicy prawie przez cały rok dbają o czystość naszego lasu.

Rozwój i masowe stosowanie plastikowych opakowań, które nie ulegają biodegradacji i łatwo przemieszczają się wskutek ruchu powietrza, stał się poważnym problemem w środowisku przyrodniczym. Oczywiście owe opakowania, a także przeróżne przedmioty, jak chociażby zużyte urządzenia techniczne, same nie zawędrowały do lasu. Zanieczyszczanie środowiska przyrodniczego

jest czynem karalnym, a ludzie wierzący muszą mieć świadomość, że Kościół już dawno zakwalifikował je do grzechu.

Leśnicy dbają o las, który jest podmiotem ich służby. polskie lasy są specyficznym gospodarstwem, otwartym dla innych. Nikt lasu nie ogradza i jest do niego powszechny dostęp. Umiejmy uszanować tę wartość.

Zapamiętajmy!

- do lasu możemy swobodnie wchodzić, ale na leśne dróżki nie można wjeżdżać samochodem i innym pojazdem napędzanym silnikiem spalinowym
- w lesie możemy zbierać grzyby, jagody, maliny, borówki, żurawiny... ale nie zostawiamy w lesie śmieci
- zbieranie grzybów i innych pożytków leśnych musi być zgodne z zasadami
- w lesie czujemy się swobodnie, ale nie krzyczymy
- z całą surowością przestrzegamy zasad ochrony przeciwpożarowej

**KORZYSTAJ Z LASU TAK
- ABY TWOJE WNUKI RÓWNIEŻ Z NIEGO
SKORZYSTALI**

Co słyszeć w powiecie?

SESJA RADY POWIATU

W dniu 10 września 2004 r. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Grajewie odbyła się XIX Sesja Rady Powiatu Grajewskiego. Obrady prowadził przewodniczący Rady powiatu - Stanisław Kossakowski. Po przyjęciu porządku obrad i protokołu z poprzedniej sesji, przewodniczący Zarządu Powiatu - starosta Jarosław Augustowski przedstawił sprawozdanie z wykonania podjętych na poprzedniej sesji uchwał oraz poinformował o pracy Zarządu w czasie od obrad ostatniej sesji.

Radni zapoznali się z realizacją budżetu powiatu za pierwsze półrocze br., które przedstawiła skarbnik Maria Jasińska. Dokonali również niezbędnych zmian w budżecie powiatu.

Uroczystości rocznicowe bitwy
na Grzędach-Czerwonym Bagnie

AKCJA „BURZA” W OBWODZIE GRAJEWSKIM

Dokładnie w 60. rocznicę bitwy stoczonej przez 9. Pułk Strzelców Konnych Armii Krajowej z Niemcami w rejonie Osowych Grząd (na Czerwonym Bagnie) odbyły się uroczystości upamiętniające tamto wydarzenie. W środę, 8 września 2004 r., obchody rocznicowe rozpoczęły się w kościele w Rajgrodzie. Po wprowadzeniu do świątyni kompanii honorowej Wojska Polskiego i pocztów sztandarowych rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ks. kom. por. Marian Wydra. O odprawienie Najświętszej Ofiary za poległych, zmarłych i żyjących żołnierzy-partyzantów poprosił przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego - Stanisław Kossakowski, który powiedział m. in.: - Wśród nas są obecni uczestnicy tej bitwy. Prawdziwy Polak-patriota miłość Ojczyzny, po miłości Boga, na pierwszym stawia planie. Oni tej miłości są najlepszym przykła-



dem. Dla wolności i niepodległości naszej Ojczyzny złożyli ofiarę najcenniejszą, ofiarę krwi, zdrowia i życia. Obecność dzisiejsza młodzieży, a wśród nich harcerzy, jest gwarantem, że następne pokolenia tej ofiary nie zapomną.

Proboszcz rajgrodzki - ks. prałat Hieronim Mojżuk przypomniał zebrany, że zgromadzili się w dniu liturgicznego wspomnienia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w świątyni, która jest właśnie pod tym wezwaniem. Powitał księży-kapelanów, poczty sztandarowe, kombatanów, uczniów oraz żołnierzy. Na zakończenie swego wystąpienia zacytował fragment powstańczej piosenki:

*Piastunko naszych snów nad Wisłą,
Niejeden u Twych stóp już zgasł
i choćby wszystkim zginąć przyszło,
nie cofnie się już żaden z nas.
Poległym chwala, wolność żywym.
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
wierzymy, że nam Sprawiedliwy
odpłaci za przelaną krew.*

Okolicznościową homilię wygłosił ks. dr prałat Czesław Oleksy, który na wstępie, cytując słowa Archanioła Gabriela „Nie bój się wziąć Maryi do swego domu”, zwrócił uwagę, że znajdujemy się w kościele i parafii pw. Narodzenia NMP, a więc dzisiejszy dzień jest odpustem w parafii. Przypomniał, że przed 61 laty została w tej parafii spacyfikowana jedna wioska - Grzędy, która była położona na piaszczystych wydmach wśród bagien. Z dala od szlaków komunikacyjnych, w lasach, była doskonałą bazą żołnierzy podziemia. Następnie dodał: - Byłem wychowany w atmosferze wspomnień o działaniach wojennych, szczególnie na tym terenie bagien biebrzańskich. Starsi ludzie opowiadali o swoich przejściach, opowiadali o tym, jak dostarczali amunicję, żywność, jak brali udział w tamtych walkach. Wielokrotnie wieczorami spotykali się i dużo opowiadali. Byli przy tym bardzo solidarni. (...) Oni wszystko rozumieli. Wiedzieli kto jest wrogiem, jakim wrogiem, jak trzeba walczyć... Mówili to po cichu, na „ucho”, bo głośno nie wolno było mówić, ale nikt nikogo nie zdradzał. Do dziś gnębi mnie jedna myśl: Dlaczego w Polsce, dlaczego po polsku trzeba było mówić po cichu o tym co było prawdą? Było tak, bo Polacy, którzy ponieśli tyle cierpienia, tyle ofiar, byli mocno podzieleni. Jedni byli patriotami, a inni super zdrajcami.

Na zakończenie homilii powiedział znamienne słowa: - Żeby zrozumieć nasze czasy, trzeba sięgać do dawnych wydarzeń.

Po zakończonej Mszy św. głos zabrał ks. mjr Stefan Dmoch - delegat Biskupa Elckiego na dzisiejszą uroczystość. Przekazał on pozdrowienia Ks. bp Jerzego Mazura oraz zapewnienie o pamięci i modlitwie Biskupa Polowego WP ks. bp gen. Sławoja Leszka Głódzia, z którym rozmawiał telefonicznie w dniu wczorajszym.

Uroczysta Msza św. miała charakter wojskowy; uczestniczyła w niej kompania honorowa i orkiestra garnizonowa z Giżycka. Za odprawienie Mszy podziękował prezes Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

z Grajewa - Waclaw Tombacher, który na dalszą część uroczystości zaprosił wszystkich na Grzędę.

Uroczystość na Grzędach miała miejsce przed obeliskiem upamiętniającym poległych w bitwie w dniu 8 września 1944 r., rozstrzelanych mieszkańców spacyfikowanej wsi Grzęda w dniu 16 sierpnia 1943 r., pomordowanych przez NKWD i Gestapo leśników z nadleśnictw: Grajewo i Rajgród. Po raporcie mjr. Juljusza Rokosza głos zabrał Burmistrz Rajgrodu - Zygmunt Dziądziak, który powiedział m. in.: - Stoimy tu dzisiaj przy obelisku, który jest symbolem bitwy partyzantów polskich z 9. Pułku Strzelców Konnych Armii Krajowej. Przed 60 laty, w dniu 8 września, rozpoczął się krwawy bój, Po 60 latach oddajemy dziś hołd tym, którzy w tym boju polegli, oddali daninę krwi i męstwa.

Następnie powitał kombatantów, poczty sztandarowe, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, duchowieństwo oraz licznie przybyłych uczniów wszystkich typów szkół. Okolicznościowy referat historyczny wygłosił prezes Towarzystwa Przyjaciół 9. psk - Tomasz Dudziński. Starosta Jarosław Augustowski, wspólnie z prezesem Klubu Byłych Żołnierzy 9. psk i 9.pskAK - Stanisławem Wiśniewskim, wręczyli przybyłym uczestnikom bitwy okolicznościowe dyplomy. Żyje zaledwie 16 uczestników tej jednej z największych bitew partyzanckich: Józef Dobrzycki, Franciszek Duba, Eugeniusz Duba, Aleksander Gąsiewski, Jerzy Giżo, Antoni Klimaszewski, Franciszek Karwowski, Stanisława Kumor, Marian Mous, Mieczysław Mudrak, Dominik Niecikowski, Leon Sierakowski, Stanisław Wiśniewski, Aleksander Zieliński, Edward Żbikowski, Waclaw Żbikowski.



Ks. płk Bogdan Faściszewski - kapelan 10. Pułku Ułanów Litewskich odczytał wiersz poświęcony Armii Krajowej. Natomiast ks. kom. por. Marian Wydra wspomniął pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do ojczyzny, kiedy wspólnie z kardynałem Wyszyńskim oddali hołd polskim żołnierzom, klęcząc przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Kiedy Ojciec Święty wstał, zadał pytanie: „Polsko! Gdzież jej groby?” po chwili dodał: „A gdzie ich nie ma”.

Po apelu poległych i salwie honorowej poszczególne delegacje złożyły przed obeliskiem wieńce i kwiaty. Po oficjalnych uroczystościach wszyscy przeszli pod wiaty, gdzie częstowali się wojskową grochówką oraz była możliwość upieczenia kielbasek nad płonącym ogniskiem.

J.S.

Uroczystość w uroczystości

Dnia 8 września w uroczystość Narodzenia NMP nasza drużyna harcerska brała czynny udział w uroczystości 60 rocznicy bitwy 9 PSK AK na Grzędach. O 12.00 odbyła się Msza św., po której pojechaliśmy na Grzędę. Tam dh. Gosia Cebelińska, dh. Malwina Prostko, dh. Sebastian Zimiński, dh. Wojtek Matysiewicz pełnili wartę przy pomniku upamiętniającym poległych w bitwie na Grzędach. Po różnych przemówieniach, pięknych wierszach i apelu poległych poszliśmy na bardzo smaczną grochówkę. Później mieliśmy obrzędowe uroczyste ognisko, na którym było kilka bardzo ważnych wydarzeń. Po długim przygotowaniu dh. Sylwia Duda złożyła przyrzeczenia harcerskie i stała się w pełni harcerką. Dh. przyboczna Kasia Niedźwiecka i dh. zastępowa Agnieszka Chylińska po ukończeniu kursu przewodnikowskiego i próby na stopień przewodnika złożyły zobowiązanie instruktorskie, które brzmiało: „Przyjmuję obowiązki instruktorki Związku Harcerstwa Polskiego. Jestem świadoma odpowiedzialności harcerskiego wychowawcy i opiekuna. Będę dbać o dobre imię Harcerstwa, przestrzegać Statutu ZHP, pracować nad sobą, pogłębiać swoją wiedzę i umiejętności.

Wychowam swojego następcę. Powierzonej przez ZHP służby nie opuszczę samowolnie.” Otrzymały symbole stopnia instruktorskiego: granatową podkładkę pod krzyż i takiego samego koloru lilijkę, która zostanie naszyta na rękaw. Po ognisku udaliśmy się do autokaru i z młodzieżą z rajgrodzkich szkół wróciliśmy do Rajgrodu.

Czuwaj!
dh zast. Malwina Prostko.



Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej

PRZED JUBILEUSZEM EUROPY

Za kilka miesięcy minie 10. rocznica powstania Zakładu Przetwórstwa Mięsnego „Europa” w Rajgrodzie. Kiedy przed dziesięć laty sprzedawano majątek rajgrodzkiej Gminnej Spółdzielni, pp. Stanisław i Zdzisław Zielińscy kupili masarnię, ubojnię i punkt skupu żywa. Natychmiast wzięli się za modernizację, wprowadzanie odpowiednich technologii, by na stałe zadomowić się na rynku północno-wschodniej Polski. Przed wstąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej stawiano zakładom mięsnym konkretne wymogi, których jakże wiele przedsiębiorstw z branży mięsnej nie spełniało, również po pierwszym maja 2004 r. O te właśnie i podobne problemy zapytaliśmy współwłaściciela ZPM „Europa” – p. Zdzisława Zielińskiego.

„RE”: - Jakie było przygotowanie Waszego zakładu w momencie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej?

Z.Z.: - W tym czasie byliśmy przygotowani w pięćdziesięciu procentach. Po pięciu miesiącach możemy powiedzieć, że procent ten wynosi dziewięćdziesiąt, a jestem przekonany, że do końca roku w stu procentach będziemy spełniać wszelkie wymogi unijne. Stało się to możliwe dzięki poważnym inwestycjom, które w tym czasie w „Europie” miały miejsce. Dość mocno rozbudowaliśmy się, a również wymieniliśmy większość maszyn i urządzeń, które posiadają odpowiednie atesty. Jak na razie inwestycje te zamknęły się kwotą jednego miliona dwustu tysięcy złotych. Przykładem spełnienia norm unijnych jest chociażby sposób przystępowania naszych pracowników do produkcji. Każdy z nich, zanim znajdzie się na hali produkcyjnej, musi przejść przez umywalnię, odkażanie i szatnię. W szatni każdy pracownik ma osobistą szafkę, w której pozostawia własną odzież, a ubiera odzież zakładową. Po pracy odzież ta jest wrzucana do specjalnych pojemników, ponieważ używa się jej tylko raz. Następnego dnia pracownik zakłada nową odzież roboczą. Po pracy ma możliwość dokładnego umycia się pod natryskiem.



„RE”: - Czy uda się Waszemu zakładowi spełnić wszystkie wymogi?

Z.Z.: - Niestety. Z powodu braku miejsca na rozbudowę (za mały plac, a nie ma możliwości dokupić) musimy zrezygnować z uboju bydła. Nadal będziemy prowadzić ubój trzody chlewnej. Rezygnacja z uboju bydła nie oznacza, że nie będziemy zajmować się przetwarzaniem mięsa wołowego. By zabezpieczyć produkcję wytwarzanych w „Europie” wyrobów, sprowadzać będziemy ćwierci wołowe.

„RE”: - Czy przewidujecie w najbliższej przyszłości wchodzenie na rynek unijny?

Z.Z.: - W Polsce jest bardzo silna konkurencja. Niestety wraz z wejściem naszego kraju do Unii Europejskiej, prawie dwukrotnie wzrosły ceny żywa. Biorąc pod uwagę, że rosną ceny paliwa i inne, wzrastają też ceny naszych wyrobów. Natomiast naszym klientom zarobki nie wzrosły tak znacznie, co jest już odczuwalne w ilości sprzedawanych wyrobów. Zamierzamy wchodzić na rynki wschodnie. W tym celu prowadzimy już poważne rozmowy z jednym z naszych litewskich przyszłych kontrahentów.

„RE”: - Jaka jest obecna kondycja „Europie”?

Z.Z.: - Obecnie zatrudniamy 110 ludzi, z czego połowa pracuje w Rajgrodzie i jest związana z produkcją. Pozostali pracują w sklepach, których mamy kilkanaście w regionie, a także przy ich zaopatrzeniu. Po 3 sklepy mamy w Białymstoku i Grajewie, 2 w Łomży i po 1 w Augustowie, Szczuczynie, Drygałach, Pisz, Rucianem Nidzie i Rajgrodzie. Codziennie przerabiamy około 4,5 tony mięsa. Oczywiście w sezonie wakacyjnym jest większy przerób. Każdego dnia prowadzimy ubój 35-40 tuczników oraz dwa razy w tygodniu po 5 sztuk bydła, bo na tyle mamy pozwolenie. Aby nasz handel był bardziej efektywny, zakupiliśmy ostatnio dwa samochody przystosowane do obwoźnego handlu wyrobami mięsnymi, coś w rodzaju sklepów-chłodzi na kółkach. Nadal część pracowników przywozimy codziennie z Elku. Nikomu nie uwierzę, że mężczyźni mają w Rajgrodzie problemy ze znalezieniem pracy. Najniższe zarobki w naszym zakładzie wynoszą 1100 zł, a w historii zakładu nie zdarzyło się, aby pracownicy czekali na zarobione pieniądze.



„RE”: - Wiemy, że prowadzicie nie tylko Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Europa”.

Z.Z.: - Od pewnego czasu prowadzimy duże gospodarstwo rolne w Słuczu, w gminie Radziłów. Mamy obecnie 250 sztuk bydła, w tym 70 opasów. Co drugi dzień odstarczamy ok. 7 tysięcy litrów mleka w klasie extra. Mamy też 1200 tuczników, co pozwala nam zabezpieczyć ciągłość produkcji w zakładzie, w przypadku małego skupu. Można powiedzieć, że posiadanie własnego surowca pozwala nam na uniknięcie przerw w produkcji.

„RE”: - Dziękujemy za udzielenie wywiadu i życzymy samych sukcesów.

J.S. i Z.T.

Opowiadać o tym będziemy wnukom

TO BYŁO TRZĘSIENIE ZIEMI

Trzęsienia ziemi są na świecie dość powszechnym zjawiskiem, ale bywają w określonych miejscach, nazywanych rejonami sejsmicznymi. Właśnie w tych częściach naszego globu ludzie są przygotowani na takie niespodzianki natury, które jakże często są kataklizmami niosącymi śmierć i zniszczenie.

We wtorek, 21 września 2004 r., kilkanaście minut po godzinie trzynastej zatrząsała się ziemia w północno-wschodnim rejonie Polski. Nie wszyscy odczuli owe wstrząsy, ale następny wstrząs, który miał miejsce o godz. 15.34 był odczuwalny przez większość mieszkańców. Osobiście odczułem drgania drewnianej podłogi wspartej na legarach oraz mocne trzęsienie szafy z wiszącymi ubraniami, tak jakby ktoś rozkołysywał wiszące na wieszakach wierzchnie okrycia. Kilkanaście minut potem wstrząsy powtórzyły się, ale miały mniejszą siłę. Sejsmografy zarejestrowały wszystkie wstrząsy. Drugi oceniono na 5,2 stopnia w dziesięciostopniowej skali Richtera. Znacznie silniej odczuli je mieszkańcy Suwałk i Olsztyna, gdzie popękały budynki. Ofiar nie było. Ludzie, wypowiadający się w mediach, opowiadali o spadających przedmiotach z półek i przesuwających się meblach.

Sejsmologzy określili, że epicentrum tego trzęsienia ziemi było kilkadziesiąt kilometrów na południowy-wschód od Kaliningradu. Właśnie w tym mieście do szpitali zgłosiło się kilkunastu poszkodowanych. Pisane kroniki nie odnotowały w historii Polski trzęsienia ziemi o takiej sile. Prawdopodobnie w ostatnim tysiącleciu było to najsilniejsze trzęsienie skorupy ziemskiej w tej części Europy.

J.S.

Piąte spotkanie środowisk twórczych diecezji ełckiej odbyło się w Giżycku. Okolicznościowej Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Jerzy Mazur. Gwiazdą spotkania był warszawski aktor - Jerzy Zelnik

KOŚCIÓŁ POTRZEBUJE TWÓRCÓW

W sobotę, 11 września 2004 r., odbyło się V Diecezjalne Spotkanie Środowisk Twórczych, które zorganizował, tym razem w Giżycku, diecezjalny duszpasterz środowisk twórczych - ks. dr Jerzy Sikora. Spotkanie rozpoczęło się w sanktuarium św. Brunona, gdzie zebranych powitał miejscowy proboszcz - ks. prałat Zdzisław Mazur. Nazwał on artystów „kolorowymi motylami w szarej rzeczywistości”. Kościół pw. św. Brunona pobudowany został w 1936 r. jako pomnik na cześć poległych w I wojnie światowej, kiedy ziemie te należały do Prus Wschodnich. W ołtarzu głównym umieszczono obraz patrona kościoła z 1911 r., który namalował wrocławski malarz o polsko brzmiącym nazwisku. Zebranych gości powitała również Burmistrz Giżycka - Jolanta Piotrowska.

List przed Ewangelią odczytał Jerzy Zelnik. W homilii ks. bp Jerzy Mazur powiedział m. in.: - Dzisiejsza Ewangelia, napisana przez św. Łukasza, niesie w sobie wielki ładunek duchowy, wchodzi do serca-skarbnicy, w której człowiek może gromadzić dobra duchowe, które go uszlachetniają. Może też być magazynem podłości.

(...) Pan przestrzega nas przed upadkiem i zachęca do prawości i uczciwości, byśmy nie lekceważyli jakości materiału, z którego zbudujemy fundament naszego życia.

(...) Dzięki Bogu, że słowa Pana mówię dziś do środowisk twórczych; do zebranych tu artystów, twórców, do duchownych, do ludzi, którzy ex professo oddani są tworzeniu piękna, czynieniu dobra i trosce o prawdę oraz umacnianie więzi między Bogiem a człowiekiem. Dzięki Bogu, że organizatorom udało się zgromadzić tak prześwieczone grono ludzi, którzy też są nosicielami duchowości, choć często się słyszy, że artysta to człowiek daleki od Kościoła i spraw bożych, żyjący gdzieś między nami. Kościół potrzebuje twórców, a twórcy potrzebują Kościoła.

(...) Nie mogę pominąć tych smutnych wydarzeń, do czego inspiruje mnie dzisiejsza rocznica aktu terrorystycznego w Nowym Jorku oraz tragedia dzieci w Północnej Osetii. Te wydarzenia kładą się cieniem także i na nas. Nie chodzi o to, by je komentować. Ich wymowa zawarta jest we łzach ludzi niewinnych. Trudno zresztą cokolwiek mówić, gdy w obecności kamery telewizyjnej rośnie las krzyży i nakręca się machina odwetu. Jest to smutne świadectwo ludzkiej kondycji. Chciałbym postawić pytanie: Czy te wydarzenia wstrząsają nami do końca i czy niepokoją nasze sumienia?

(...) Zarzucenie sakrum w ludzkim życiu powoduje ztracenie orientacji, zagubienie zasad życia, co w końcu prowadzi do samozniszczenia, pociągając przy tym liczne ofiary niewinnych ludzi.

(...) Chciałbym przypomnieć słowa Chrystusa wypowiedziane na pustyni: „Nie samym chlebem żyje człowiek...” Zdajemy sobie sprawę, jak ważny jest chleb, a także jak wiele od niego zależy. To jednak winniśmy pamiętać, że „nie samym chlebem człowiek żyje”, bo głód ludzkiego ducha jest równie ważny. Głosząc tę homilię mam świadomość obecności ludzi, którzy zaspokajają głód ludzkiego ducha, którzy powołani są do tworzenia

piękną materii, słów i dźwięków, barw i tomów, materii rzeźbiarskich czy architektonicznych brył, materii gestów, którymi wyraża się i przemawia do najszczególniejszego tworzywa świata widzialnego, jakim jest ludzkie ciało. Dlatego chciałbym przypomnieć słowa kardynała Wyszyńskiego, który powiedział do ludzi kultury, że „słowo, które jest wspaniałym darem bożym powinno być słoneczne i lecznicze”.



(...) Ludzie kultury, twórcy, artyści w tym najgłębszym sensie swego posłannictwa są powołani do współuczestnictwa w uświęcaniu świata, do dzielenia dóbr ze skarbnicy serca. Wasza twórczość musi mieć charakter profetyczny, a taka będzie, jeśli słuchacze i odbiorcy zobaczą świadectwo waszej wiary i życia, zjednoczone w jednym Bogu. O tym przypominają nam słowa Chrystusa. Opatrywanie ran ducha, uczestnictwo w dźwiganie ludzkiego krzyża, pomoc w jego rozumieniu - to przymioty służby kapłańskiej. Jak mówi Ojciec Święty, Jan Paweł II, według głębokiej myśli Beethovena: „Artysta poniekąd powołany jest do służby kapłańskiej”.

(...) Kończąc chciałbym wypowiedzieć słowa Czesława Miłosza: „Oby moje dzieło przyniosło ludziom pożytek i więcej ważyło niż moje zło”.

Dziękując Pasterzowi Ełckiemu za odprawienie Najświętszej Ofiary w intencji artystów i ich rodzin, ks. Jerzy Sikora rozpoczął również słowami Czesława Miłosza:

*(...) Mgła opadła wcześniej, pracowałem w ogrodzie.
Kolibry przystawały nad kwiatem kaprifolium.
Nie było na ziemi rzeczy, którą chciałbym mieć.
Nie znałem nikogo, komu warto byłoby zazdrościć.
Co przydarzyło się złego, zapomniałem.
Nie wstydziłem się myśleć, że byłem kim jestem.
Nie czułem w ciele żadnego bólu.
Prostując się, widziałem niebieskie morze i żagle.*

Następnie podziękował miejscowemu kustoszowi sanktuarium, władzom samorządowym oraz centrom kultury z Ełku i Giżycka.

Po wysłuchaniu mini-recitalu organowego w wykonaniu Dariusza Jodki, w którym znalazły się znane utwory klasyków: Bacha, Schuberta i Ogińskiego, wszyscy zebrani udali się do Giżyckiego Centrum Kultury. Miało tu miejsce spotkanie z gwiazdą - aktorem Jerzym Zelnikiem. Rozpoczął on swoje wystąpienie od recytacji fragmentu „Ferdynand” Gombrowicza, odnoszącego się z dużą dozą satyry i ironii do artystów. Następnie J. Zelnik przypomniał zebranym, że jako dziewiętnastolatek zagrał życiową rolę tytułowego bohatera w filmie „Faraon”. Z filmowych ról ceni również odtwarzanie postaci Zygmunta Augusta. Zalicza siebie do aktorów, którzy starają się poznać więcej niż tylko postać, którą grają, a więc np. kontekst historyczny. Aktorów dzieli na rzemieślników i artystów poszukujących. Jego idolami są: Ignacy Gogolewski, Tadeusz Łomnicki i Gustaw Holoubek. Na pytanie: - Dlaczego został aktorem? - odpowiedział: - Bo nic innego nie umiałem robić. Po chwili dodał, że po maturze złożył również podanie na uniwersytet, ale do szkoły aktorskiej zdał na dobrym miejscu i tak już zostało. Zapytany o wartości i wybór artysty, odparł: - Jeżeli są jakieś propozycje, to ważnym jest by propozycja nie była upokarzająca. Jeżeli propozycja jest zaprzeczeniem prawdy o człowieku, to jej nie przyjmuję. Można pokazać zło, można pokazać człowieka wierzącego w zupełnie coś innego niż my wierzymy, ale trzeba to pokazać w prawdzie i pięknie. Drogo-wskazem jest trzymanie się prawdy, a jeszcze tę prawdę trzeba ubrać w piękno, by to się stało sztuką.

Po wysłuchaniu koncertu zespołu z GCK - „Smail Band”, który wykonał sztandarowe standardy jazzowe z pierwszej połowy XX wieku, uczestnicy V Diecezjalnego Spotkania Środowisk Twórczych powrócili w rejon sanktuarium św. Brunona, gdzie spożyli posiłek z kuchni polowej. Ks. Z. Mazur oprowadził zainteresowanych i pokazał bogaty zbiór starych ksiąg zawierających teksty biblijne.

Następnie uczestnicy diecezjalnego spotkania twórców udali się na Wzgórze św. Brunona, przepięknie położony pagó-

rek nad jeziorem Niegocin. Znajduje się tutaj krzyż z napisem mówiącym, że w 1009 r. poniósł w tym miejscu męczeńską śmierć św. Brunon. Pochodził z Niemiec i za przyzwoleniem Bolesława Chrobrego wyruszył ewangelizować Jaćwiegów i Prusów. Miejsce męczeńskiej śmierci nie jest ostatecznie ustalone; są historycy, którzy podają, że było to w okolicach Piszku, a nawet gdzieś bliżej Wizny.

Duże wrażenie na twórcach wywarło zwiedzanie twierdzy Boyen. Została ona zbudowana w latach 1843-1856 z inicjatywy generała von Boyen. Na stuhektarowym obszarze zachowały się liczne fortyfikacje. Twierdza spełniła oczekiwania budowniczych w czasie I wojny światowej; nie zdobyli jej Rosjanie.. W czasie II wojny światowej mieścił się w twierdzy ośrodek Abwehry (Obce Armie Wschód), w którym szkolono wziętych do niewoli żołnierzy radzieckich, m. in. z armii gen Własowa. W styczniu 1945 r. Niemcy opuścili twierdzę bez walki.

Po zwiedzeniu twierdzy odbył się koncert zespołu „Beta-nia”, a po nim ks. Jerzy Sikora zapowiedział ogłoszenie wyników I Konkursu Poetyckiego „Martyrii”, jednocześnie prezentując tomik poezji „Powracamy w jesienną ciszę”, który jest pokłosiem konkursu. Sekretarz jury - Wiesława Czartoryska odczytała wyniki konkursu:

I nagroda - Ela Galoch z Turka,

II nagroda - Erazm Stefanowski z Augustowa,

III nagroda - Bożena Diemjaniuk z Augustowa.

Na zakończenie V Diecezjalnego Spotkania Środowisk Twórczych odbyło się, jak zawsze, spotkanie przy ognisku i pieczonych kiełbaskach, gdzie poeci recytowali swe utwory. Owe zamyślenia poetyckie trwały do godzin wieczornych.

JANUSZ SOBOLEWSKI
Fot. KRZYSZTOF MROZIEWSKI

PROCES ZDROWIENIA ALKOHOLIKÓW

PROCES ZDROWIENIA

Zdrowienie w przypadku alkoholika wymaga czegoś więcej niż tylko zaprzestania picia, wymaga zmiany samego siebie. Dlatego też proces zdrowienia jest długotrwały i trudny.

Kluczem do poprawy sytuacji jest cierpliwość i wytrwałość. Uczestniczenie w spotkaniach grup Anonimowych Alkoholików jest ogromną szansą dla osoby uzależnionej. Aby wyzdrowieć potrzebuje ona wsparcia ze strony innych niepijących alkoholików. Dlatego też rodzina powinna być tolerancyjna wobec ogromnego zaangażowania, które alkoholik przejawia od momentu kiedy zaczyna pracować z grupą.

W przypadku alkoholizmu, tak jak i w innych chorobach mogą nastąpić nawroty. Nie ma powodu do rozpacz. To nie znaczy, że leczenie jest nieskuteczne. Należy być cierpliwym i wytrwałym w czasie całego okresu pokonywania choroby.

Należy być świadomym, że problemy rodzinne nie znikną w momencie zaprzestania picia przez osobę uzależnioną. Jeżeli alkoholizm trwa przez bardzo długi okres, rodzina może

być zmuszona do ponownego uczenia się wzajemnych relacji, sposobu pełnienia ról w rodzinie i rodzinnych zadań.

Bardzo pomocne w tym etapie mogą być spotkania z grupami rodzin alkoholików anonimowych.

TAK WIĘC JEŚLI KTOŚ Z TWOJEJ RODZINY MA PROBLEM Z PICIEM ALKOHOLU DZIAŁAJ NATYCHMIAST!!!!

ZDOBYWAJ WIEDZĘ O ALKOHOLIZMIE, jego przyczynach, zapobieganiu i leczeniu!

ROZPOZNAWAJ OBJAWY, spójrz uczciwie na problem!

ZDECYDUJ CO ROBIĆ, bądź zdecydowany i cierpliwy!

ZORGANIZUJ POMOC, nie bój się, nie wstydź, poproś o pomoc!

PAMIĘTAJ: ALKOHOLIZM JEST CHOROBA RODZINNĄ – CAŁA RODZINA MOŻE POTRZEBOWAĆ POMOCY

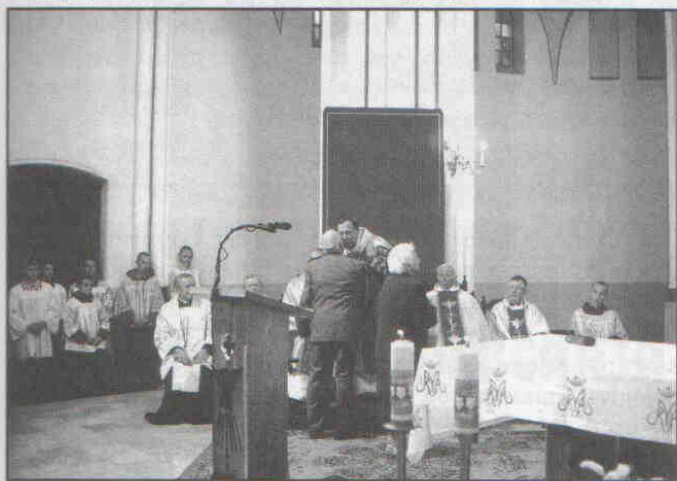
Na podstawie: ALKOHOLIZM. PORADNIK DLA RODZINY

Dożynki powiatu grajewskiego i diecezji łomżyńskiej w Szczuczynie

ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA

W niedzielę, 12 września 2004r., plac przed popijarskim zespołem architektonicznym w Szczuczynie zapelniał się tysiącami ludzi z diecezji łomżyńskiej i powiatu grajewskiego. Przedstawiciele z całej diecezji i tej części powiatu, która przynależy do diecezji elckiej (część parafii Rajgród, Pruska i Rydzewo) prezentowali dożynkowe wieńce. Rolnicy dziękowali Bogu za tegoroczne zbiory. Uroczystość zbiegła się z 300. rocznicą pobudowania szczuczynskiego kościoła, klasztoru i kolegium pijarów (barokowy zespół popijarski). Starostami święta dziękczynienia byli: Wiesława Dobrzycka i Bogusław Łepicki. Ofiarowali Bogu dożynkowy bochen chleba, na którym widniał krzyż i serce, prosząc w imieniu wszystkich rolników o błogosławieństwo. Dziękczynną Mszę św., odprawioną w intencji rolników, koncelebrował Biskup Łomżyński - Stanisław Stefanek. W homilii Ksiądz Biskup nawiązał do matki Jezusa, która potrafiła zgromadzić czcicieli Chrystusa. Podkreślił znaczenie przynależności człowieka do wspólnoty. Powiedział: - My dziś tworzymy tę wspólnotę.

Kończąc homilię biskup Stefanek nawiązał do rodziny, podkreślając jej wartość: - Chleb i wieńce mają wymiar rodzinny. Jest to



dorobek duchowy, którego wielki świat nie rozumie. Tam, gdzie nie ma rodziny - rodzą się afery i zbrodnie.

Podczas Mszy św. śpiewał chór Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Zespół ten dał wspaniały koncert po zakończeniu oficjalnych uroczystości.

Ks. bp Stanisław Stefanek dokonał również odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej 300. rocznicy pobudowania szczuczynskiego kościoła, klasztoru i kolegium przez Stanisława Antoniego Szczukę, z fundacji króla Jana III Sobieskiego, na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem.

Szczuczynianie do późnych godzin bawili się przy występach zespołów wokalo-instrumentalnych ze szkół w Nieckowie, Szczuczynie, z MDK w Grajewie oraz z Białegostoku.. Gwiazdą wieczoru był Don Wasyl z zespołem „Roma”.

Gospodarzami dożynek byli: Biskup Łomżyński, Starosta Powiatu Grajewskiego i Burmistrz Szczuczyna.

Delegacje z poszczególnych parafii zaprezentowały ponad sto wieńców. W konkursie rozstrzygnięto:

w kategorii wieńców tradycyjnych:

I miejsce - Belda,

II miejsce - Zbójna,

III miejsce - Grajewo (par. pw. Trójcy Przenajświętszej),

wyróżnienia: Romany, Andrzejewo, Wyszków, Lubotyń, Zambrów (par. pw. Trójcy Przenajśw.), Łomża (par. pw. Andrzeja Boboli), Grabowo, Zabiele, Myszyniec, Lipniki;

w kategorii wieńców współczesnych:

I miejsce - Skarżyn,

II miejsce - Wysokie Mazowieckie (par. pw. św. Jana),

III miejsce - Zalesie,

wyróżnienia: Wola Mystkowska, Lachowo, Przytuły Stare, Zuzela, Szczuczyn, Długosiodło, Ławski, Borkowo, Kulczyn, Radziłów.

AGNIESZKA SZAKIEL

FOT. TOMASZ KOSSAKOWSKI

LISTY * OPINIE CZYTELNIKÓW * OPINIE

Towarzystwo
Miłośników Rajgrodu

Jesteśmy rodziną Chróścielewskich. Od pewnego czasu zajmujemy się zbieraniem materiałów historycznych o naszej rodzinie. Pochodzi ona z okolic Rajgrodu (Kosiły), gdzie większość męskich członków naszego rodu pełniła służbę leśników. Nasza prababcia nazywała się Bronisława Sienkiewicz. Ponieważ we wsi Woźnawieś podleśnym był dziadek Henryka Sienkiewicza, przypuszczamy, że Bronisława Sienkiewicz, наша prababcia, jest stryjną Henryka Sienkiewicza.

Eylibyśmy niezmiernie wdzięczni, gdybyście Państwo mogli udzielić nam więcej informacji o rodzinie Sienkiewiczów zamieszkującej okolice Rajgrodu.

(...)Łączymy pozdrowienia

*Kazimierz Chróścielewski, Olsztyn
Ewa Chróścielewska, Montreal*

Od Redakcji:

Ks. Ciborowski - rajgrodzki proboszcz i urzędnik stanu cywilnego w gminie Rajgród, w ówczesnym powiecie biebrowskim, departamencie łomżyńskim (Księstwo Warszawskie), w dniu 14 maja 1809r. zapisał m.in.: „(...)stawił się urodzony jegomość pan Józef Szynkiewicz, kapitan wojsk polskich, a teraz nadlesny mieszkający w Woźnej

Wsi, liczący sobie lat 41, ojciec dziecięcia. Okazał nam dziecię płci męskiej (...) życzeniem jest jego nadać dziecku imię Józef Piotr...”

Adnotacja do tego wpisu, sporządzona przez ks. Tyszkę, na mocy Łomżyńskiego Okręgowego Sądu, z dnia 2maja 1900 r. stanowi: „(...) w miejsce imion Józef Piotr wpisać imiona Jan Piotr. W miejsce nazwiska ojca nowonarodzonego Szynkiewicz wpisać Sienkiewicz...” Najprawdopodobniej sam wielki pisarz – Henryk Sienkiewicz zadbał o to sprostowanie, a ów nadlesny, kapitan Józef Sienkiewicz był jego dziadkiem.

W II poł. XIX wieku w Woźnejwsi leśniczym został inny Józef Sienkiewicz, który objął leśnictwo po Feliksie Pieniążku. Czy był krewnym pisarza Henryka Sienkiewicza? Nie udało się tego ustalić. Obecnie w Woźnejwsi i Wólce Karwowskiej żyją rodziny Sienkiewiczów. Nie zajmowaliśmy się dotąd od którego Józefa Sienkiewicza pochodzą.

Po przeczytaniu książki o ks. Radwańskim

Nazywam się Józef Zimiński. Zarówno mój ojciec, również Józef Zimiński, jak i moja matka, z domu Skowrońska, pochodzili z Rajgrodu. Urodziłem się w Rajgrodzie, bo jakiś czas po ślubie moi

rodzice tu mieszkali, i to w budynku rajgrodzkiej plebanii. Było to podczas okupacji sowieckiej, a na plebanii w tym czasie funkcjonował szpital.

Moi dziadkowie ze strony matki, Weronika i Aleksander Skowrońscy, zamieszkujący w Rajgrodzie za rzeką, jak wielu mieszkańców tego miasteczka, byli również wywiezieni na Syberię. Kiedy nocą przyszli do nich sowieci i oznajmili, że mają natychmiast wychodzić z domu, bo ich wywożą na Syberię, moja babcia okazała wyjątkowe opanowanie. Poleciała całej rodzinie uklęknąć przed obrazem i wszyscy zaczęli gorliwie się modlić. Jeden z bolszewickich dowódców okazał skruchę, albo był człowiekiem wierzącym, i pozwolił rodzinie Skowrońskich zabrać ze sobą, co tylko zechcieli i ile tylko chcieli. Jakże to wszystko potem było przydatne. Na Syberię wywieźli moich dziadków, wujka Władysława i moje ciotki. Władysław Skowroński trafił do szkoły wojskowej i jako oficer przeszedł cały szlak bojowy z Lenino do Berlina. Natomiast pozostali członkowie rodziny pracowali w kolchozie pod Omskiem. Była tam również matka ks. Józefa Radwańskiego z gospodynią księżdzą. Matka rajgrodzkiego proboszcza nie pracowała, była w podeszłym wieku, więc pozostawiono ją racji żywnościowych. Pomimo wielu licznych upokorzeń kobieta ta zawsze zachowywała się z dumą i honorem. Rodzina mojego dziadka pomagała w czym tylko mogła. Kiedy matka ks. Radwańskiego zmarła, bolszewicy nie pozwolili wziąć desek na trumnę. Wówczas mój dziadek, Aleksander Skowroński, rozbił świńskie koryta, oheblował deski i z nich wykonał trumnę.

Rodzina Skowrońskich w całości powróciła z Syberii, a nawet z „przychówkiem”. Jest to bardzo ciekawa opowieść. Moja ciotka, Tofka Skowrońska, nie poszła do pracy w kolchozie w Boże Narodzenie. Została za to postawiona przed sądem kolchozowym. Oskarżono

ją o to, że unika pracy i również innych namawia do nie pracowania w święta. Ciotka Tofka nie ugięła się i powiedziała przed sądem, że jako katoliczka nigdy nie będzie pracować w święto Bożego Narodzenia. Jeżeli zaś chodzi o namawianie innych, to stwierdziła, że na namówionych nie opiera się nasza religia, a na rzeczywiście wierzących ludziach. Namawiać do swych zasad mogą i czynią to tylko bolszewicy. Kara była okrutna, bo ciotkę skazano na grzywnę wynoszącą kilkaset rubli. Ani ona, ani cała rodzina, nie miała takiej kwoty. Niewątpliwie czekało ją więzienie, bo naprawdę taki wyrok oznaczał fizyczne unicestwienie. Zdarzył się wówczas chyba cud. Jeden Rosjanin zapłacił za nią zasadzoną grzywnę. Dziadek Aleksander, chcąc odwdziżyć się Rosjaninowi, zaniósł mu drobny upominek, którym była ładnie haftowana poduszka. Nie wiedział, że w tamtejszej tradycji oznaczało to przyzwolenie ojca na zamążpójście córki. Rosjanin, skoro otrzymał tak czytelny znak, natychmiast przysłał swaty. Zaskoczenie było ogromne, ale po rodzinnej naradzie uznano to za pewien rodzaj przeznaczenia i ciotka Tofka wyszła za mąż za owego Rosjanina. Nie było ani księdza, ani popa, więc zawarto tylko ślub cywilny, a ciotka przyjęła nazwisko Waśkow. Za jakiś czas urodziła się im córka - Tereska.

Kiedy zakończyła się wojna i kiedy można było powrócić do Polski, rodzina Skowrońskich natychmiast opuściła Syberię. Razem z nimi, nie oglądając się na nic, pojechała do Polski ciotka Tofka z córką Tereską oraz z drugą córką - Alą, którą jeszcze w tym czasie nosiła pod sercem. Ala urodziła się w podróży, gdzieś w starym młynie. Waśkow nigdy nie uzyskał pozwolenia na wyjazd do Polski. Pisał listy, potem dzwonił, płacząc, do żony i córek. Kiedy siostry dorosły, pojechały do Moskwy, gdzie przyjechał ich ojciec i tam było jedyne ich spotkanie. Nigdy więcej już nie widziały swego ojca.

Józef Zimiński, Elbląg

MOJE MIASTECZKO

c.d.

Dojeżdżając do Woźnejwsi mijamy jezioro Dręstwo i przed rzeką skręcamy w kierunku dorodnego lasu. Po drodze mijamy leśniczówkę; przed dwustu laty dziadek Henryka Sienkiewicza był tu nadleśnym. Za Kuligami las robi się coraz gęstszy i przejeżdżając most na Jegrzni wjeżdżamy na teren Biebrzańskiego Parku Narodowego. Po chwili znajdziemy się na Czerwonym Bagnie – oceanie bagien i torfowisk, z rozszanymi piaszczystymi wydmi, które przez miejscową ludność nazwane zostały grzędami. Rezerwat Czerwone Bagno jest naturalną ostoją łośia i wielu gatunków rzadkich ptaków.

Powyższy, bardzo skrótowy opis walorów przyrodniczych mojej małej ojczyzny uświadamia mi unikalny charakter miejsca, w którym urodziłam się, wychowałam i tu założyłam rodzinę. Wycieczki po najbliższej okolicy dają mi poczucie satysfakcji ekologicznej. Mam świadomość, że zamieszkuję w regionie bardzo czystym, wolnym od skażonego środowiska przyrodniczego. Jednocześnie stawia to przede mną zadanie dbania o to, aby następnym pokoleniom przekazać je niezmiennione. To wielka radość i swoista satysfakcja móc oddychać pełną piersią, biegać po lesie i kąpać się w jeziorze ze świadomością, że wszystko jest czyste i nieskażone. Poczucie odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze z pewnością ma wpływ na moje zaangażowanie się w działalność proekologiczną. Jesienią 2001 r. w Towarzystwie Miłośników Rajgrodu zorganizowaliśmy I Międzynarodowe Forum Ekologiczne EKORAJ, w którym udział wzięło kilkunastu filmowców i dziennikarzy zajmujących się tematyką przyrodniczą. Oprócz przeglądu filmów i sympozjów zorganizowaliśmy też dwie wycieczki krajoznawcze.

Chodząc po lesie i po ścieżkach Czerwonego Bagna natrafiamy na liczne krzyże. Każdy z nich upamiętnia jakąś ludzką tragedię, najczęściej związaną z utratą życia. Okoliczności śmierci

jakże często związane są z wydarzeniami historycznymi, które na tym terenie znaczą owe krzyże i obeliski. Najwięcej z nich odnosi się do powstań narodowych i okresu dwóch wojen światowych. Wzruszenie i przeżycie przenikających dreszczy ogarnęło mnie, kiedy na obelisku upamiętniającym bitwę na Grzędach z 1944 r., poległych mieszkańców wsi grzędy i leśników Nadleśnictwa Rajgród zobaczyłam swoje nazwisko rodowe. Wówczas przypomniałam sobie opowieść taty, który opowiadał o swym stryju leśniku, zastrzelonym przez Niemców; dzielnym peowiaku i partyzancie z ostatniej wojny. Oglądając rodzinne albumy, moje i męża, nie sposób nie zauważyć naszych dziadków w charakterystycznych mundurach, jakże różnych, ale na wszystkich czapkach widnieje polski orzeł. To pieczołowicie przechowywane pamiątki z legionów i okresu wojny bolszewickiej. Opowieść dziadka o Piłsudskim do dziś rozbrzmiewa mi w uszach. Jakże w czasie mojej nauki w szkole, jego opowiadanie było rozbieżne z tym, co słyszałam na lekcjach historii. Wiedza przekazywana przez świadków wydarzeń historycznych jest łatwiej przyswajalna i łatwiejsza do zapamiętania. Dlatego w Towarzystwie Miłośników Rajgrodu organizowaliśmy tak wiele spotkań z kombatantami, na które zapraszaliśmy młodzież szkolną.

W niniejszym artykule przedstawiłam znaczenie i wagę regionalizmu na kształtowanie mojej osobowości. Unikając wzniosłych i patetycznych sformułowań mogę śmiało stwierdzić, że lokalna kultura i jej twórcy, znajomość miejscowych tradycji i obyczajów, zapoznanie się z przeszłością regionu i jego walorami, zwłaszcza przyrodniczymi, ubogacają wewnątrznie, dowartościowują, uświadamiają własne zakorzenienie. W moim życiu poczucie przynależności do lokalnej społeczności utrwaliło wewnętrzne przekonanie o tym, że jest to moje miejsce w świecie – to ziemia moich pradziadków, dziadków, rodziców – to również moja mała ojczyzna. Od najmłodszych lat starałam się jak najwięcej zapamiętać z kolejnych małych wycieczek poza

rodzinny dom i tych profesjonalnych wypraw po najbliższej okolicy noszących cechy krajoznawcze. Miało to istotny wpływ na rozwijanie moich licznych zainteresowań, na poszerzanie horyzontów poznania i nabywanie podstaw wiedzy ogólnej. W zawodzie nauczyciela doświadczyłam i ciągle doświadczam potrzeby posiadania szerokiej wiedzy ogólnej, zwłaszcza na tematy regionalne. Pisząc niniejszy artykuł z użyciem techniki komputerowej nabyłam przekonania, że warto poznawać i przekazywać młodemu pokoleniu lokalne tradycje, zwyczaje i obrzędy. Jakże często w słowniku komputerowym nie ma słów które do niedawna były w powszechnym użyciu.

Podsumowaniem moich rozważań niech będzie prośba Papieża Jana Pawła II skierowana do nas rodaków 2 VI 1979r. na Placu Zwycięstwa w Warszawie „wyzwólcie w sobie chęć zachowania tożsamości, ochrony regionalnych wartości. Sami zadbajcie o wasze dziedzictwo kulturowe. Pielęgnujcie swoją odrębność lokalną. Jest to najbliższy nam świat, w którym żyjemy na co dzień.... Proszę was: pozostańcie wierni temu dziedzictwu.; Uczynicie je podstawą swojego wychowania! Uczynicie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowujcie to dziedzictwo! Pomnóżmy to dziedzictwo! Przekażcie to następnym pokoleniom...”

IRENA SOBOLEWSKA



Uroczystość poświęcenia pomnika ppłk. Mariana Sołtysiaka ps. „Barabasz” w Elku 18 września 2004 r. z udziałem harcerzy rajgrodzkich

LEGENDY NIE UMIERAJĄ

Pułkownik Marian Sołtysiak „Barabasz” dowódca zgrupowania AK „Wybraniec” w Górach Świętokrzyskich spoczywa na elckim cmentarzu. W sobotę 18 września ksiądz senior Kanski poświęcił kamień na jego grobie. Jako pierwszy kapłan w powiecie elckim po wojnie i pierwszy kapelan Wojska Polskiego w Elku był osobą szczególnie predysponowaną do tego aktu. Przy ceremonii asystowała kompania Wojska Polskiego, którą wystawił batalion polsko-litewski z Orzysza. Hymn i rotę grała orkiestra Ochotniczych Straży Pożarnych w Elku. Obecni byli goście z różnych stron kraju. Przyjechali żołnierze komendanta „Barabasza” z Wrocławia, Kielc, Opola, Ostródy. Przemawiał „Dąb” por. Roman Karbowski i Andrzej Dąbrowski, syn partyzanta z Pokoleniowej Rodziny Wybranieckich kultywującej tradycję oddziału. Szczególnie wzruszającą chwilą były deklamacje wierszy o „Barabaszu” w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Daleszycach, która nosi imię Mariana Sołtysiaka „Barabasza”. List w imieniu władz miasta odczytał wiceprezydent Tadeusz Zaręba.

Wśród pocztów sztandarowych nie zabrakło sztandaru Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Elku i 4 pułku legionów AK z Kielc, a wśród harcerzy - przedstawicieli drużyny „Ora et Labora” z Rajgrodu.

Kim był pułkownik Marian Sołtysiak „Barabasz”? Był człowiekiem niezwyklej miary. Przedwojenny harcerz – drużynowy drużyny w gimnazjum kieleckim, podchorąży, uczestnik kampanii wrześniowej, który już w 1939 roku podjął działalność konspiracyjną i jako wywiadowca wyjeżdżał na tereny Prus i Śląska. Dowódca Kedywu w okręgu kieleckim, a następnie dowódca zgrupowania „Wybranieckich”. Szlak bojowy oddziału znaczyły bitwy i potyczki. Za bitwę pod Antoniewem

otrzymał Krzyż Virtuti Militari. Po wojnie aresztowany i pod dwóch latach śledztwa we Wrocławskim Urzędzie Bezpieczeństwa przeniesiony do szpitala więziennego w Kielcach na proces. Cudem uniknął wyroku śmierci, którego zażądał prokurator. Po pięciu latach, skrajnie wyczerpany, został warunkowo zwolniony, a po „odwilży” 1956 roku zrehabilitowany. Przez długie lata związany z Ziemią Elką, gdzie spędzał czas od wiosny do jesieni. Znalazł tu przyjaciół i spokój. Mimo, że czekało na niego miejsce wśród jego żołnierzy na cmentarzu partyzanckim w Kielcach, pragnął spocząć w Elku, gdzie był szczęśliwy.

Druhny z drużyny rajgrodzkiej uczestniczące w ceremonii, korzystając z okazji, odwiedziły miejsca potyczki żołnierzy AK, którzy z lasów rajgrodzkich zorganizowali wypad na teren Prus Wschodnich i w brawurowej akcji pod Nową Wsią Elką zlikwidowali „Czarne Komando” – grupę gestapowców, która dokonywała mordów na jeńcach w obozie w Boguszach koło Prostek.

Druhny odwiedziły leśny domek, w którym przez wiele lat mieszkał „Barabasz” i pomnik, jaki dla niego postawili leśnicy z Nadleśnictwa Elk. Towarzyszył im ks. Tadeusz Białous i nadleśniczy Marian Podlecki, bliski przyjaciel pułkownika, dzieląc się wspomnieniami o tym wielkim Polaku.

MARIAN PODLECKI



Pomnik żołnierza AK ps. „Barabasz” ufundowany staraniem Nadleśniczego Mariana Podleckiego (na zdjęciu z harcerzami z Rajgrodu).
Elk - Miluki 18.09.2004 r.

Rachunku krzywd nikt nie przekreśli

WRZEŚNIOWE ROCZNICE

Od wybuchu II wojny światowej minęło już 65 lat i jak się okazało, nadal żywe są wspomnienia owych tragedii całych narodów i poszczególnych ludzi. Również 65 lat temu, 7 września, realizując wcześniej zawarte porozumienia, Związek Radziecki uderzył w plecy walczącej z Niemcami I Rzeczypospolitej. Pamięć tych wydarzeń oraz skutków, jakie za sobą przyniosły, będzie jeszcze długo żywa, bo ogrom cierpienia i strat porównywalny jest do dziejowych kataklizmów. O pamięć wołają miliony ofiar, zarówno tych poległych w nierównej walce, jak i barbarzyńsko zamordowanych przez oprawców z zachodu i wschodu. Wojna, na którą niektórzy przeżyli, wywarła dożgonne piętno, niejednokrotnie fizycznej ułomności i to niezbywalne – w sferze psychiki. Przeżycia wojny były tak silne, że przeżyte tragedie tamtych lat świadkowie opowiadają przy każdej nadarzającej się okazji. My, którzy urodziliśmy się już po koszmarze światowego konfliktu, skazani jesteśmy na słuchanie przeżyć naszych bliskich. Oni muszą opowiadać, bo mają taką potrzebę i mają taki obowiązek względem tych, którym na wieczny czas zamknięto usta.

Jak żywe i do końca nie uporządkowane są sprawy, których powodem był konflikt o światowym zasięgu w latach 1939-1945, mogliśmy przekonać się we wrześniu tego roku. Niemcy są odpowiedzialni za wywołanie II wojny światowej i jej następstwa, co dawno stwierdziła społeczność międzynarodowa, a współcześni Niemcy przyznają się do tego. Reżim faszystowski Hitlera zafundował światu nieoszacowany ogrom cierpienia i trudne, ze względu na rozmiary, do policzenia zniszczenia. Polacy przeciwstawili się zbrojnie Niemcom jako pierwsi i przez lata okupacji najbardziej odczuli jej skutki. Nikt też nie neguje cierpienia narodu niemieckiego, zwłaszcza w ostatniej fazie wojny. Powszechnie wiadomo, że miliony Niemców musiały opuścić swe domostwa, bo porządek jaltansko-poczdamski zakładał inny podział Europy. Należy przy tym pamiętać, że ów podział naszego kontynentu na określone strefy wpływów był skutkiem właśnie awanturniczej i zbrodniczej polityki niemieckiej. Polska odzyskała dawne ziemie piastowskie na zachodzie oraz ziemie pruskie na północy, ale utraciła jagiellońską sukcesję na wschodzie.

Od lat w Niemczech działają związki „wypędzonych”, które skupiają byłych właścicieli mienia opuszczonego, obecnie znajdującego się w granicach Polski. Po wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej niemieccy „wypędzeni” zaczęli wchodzić na drogę sądową w celu odzyskania utraconego mienia. W połowie września polski Sejm podjął, pra-

wie jednogłośnie, uchwałę wzywającą polski rząd do wszczęcia starań o reparacje wojenne od Niemiec. Czy Polska miała jakieś odszkodowanie od Niemiec za ogrom wojennych zniszczeń? W tym temacie zdania polityków i historyków są podzielone. Należy pamiętać, że po wojnie znaleźliśmy się w radzieckiej strefie wpływów i nie byliśmy niezależni. Jedni sądzą, że nasze reparacje wojenne były w pakiecie przynależnym ZSRR, drudzy – że ziemie odzyskane stanowiły owe reparacje. Rząd polski w okresie PRL zrzekł się niemieckich reparacji, ale powszechnie wiadomo, że był to tylko akt polityczny w stosunku do Niemiec wschodnich – Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pozostającej w tym samym, socjalistycznym, obozie państw satelickich ZSRR. Tak więc owo komunistyczne zrzeczenie się reparacji nie było zgodne z prawem międzynarodowym.

Rząd polski Marka Belki odmówił wykonania uchwały sejmowej, co wywołało polityczne trzęsienie ziemi, twierdząc, że nie będzie występować z reparacjami w stosunku do Niemiec. Wkrótce doszło też do spotkania szefów obu rządów i właśnie z ust kanclerza usłyszeliśmy, że Niemcy nie popierają indywidualnych roszczeń swoich obywateli o mienie pozostawione w Polsce. Zostaną zastosowane pewne rozwiązania prawne uniemożliwiające „przesiedlonym” występowanie w tej sprawie przed sądami polskimi.

Trochę za mało mówi się, że w Polsce żyją „przesiedleni” zza wschodniej granicy. Oni też pozostawili swoje mienie, niejednokrotnie dorobek pokoleń i wyjechali na zachód. Mogą swych roszczeń dochodzić przed polskimi sądami i właśnie rząd polski odpowiada za zadośćuczynienie za pozostawione mienie na kresach wschodnich. „Sybiracy” bezskutecznie domagają się o rekompensatę za swą pracę i przymusowy pobyt na zesłaniu. Rząd rosyjski jest nieugięty. Zbrodnia katyńska, według strony rosyjskiej, nie została uznana za zbrodnię przeciwko ludzkości.

Jak wynika z przytoczonych, tylko sygnałnie, przykładów tragicznej spuścizny po ostatniej wojnie światowej, po 65 latach od jej wybuchu, nie można jeszcze dojść do porozumienia i pełnego zadośćuczynienia. I chyba już tak pozostanie. Dla potomnych najważniejsza powinna być pamięć o tych latach szalejących totalitaryzmów, o tragedii poszczególnych ludzi i całych społeczeństw, o losie człowieka zgotowanym przez drugiego człowieka. Wobec przeszłych i przyszłych pokoleń zobowiązani jesteśmy do pamięci o tych wydarzeniach.

JANUSZ SOBOLEWSKI